

Jaki porządek międzynarodowy?

14 listopada 2023

Różnice między porządkiem światowym opartym na zasadach a porządkiem opartym na prawie międzynarodowym opisuje Thierry Meyssan.



Widzieliśmy zbrodnie NATO, ale po co potwierdzać naszą przyjaźń z Rosją? Czy jutro Rosja będzie działać tak samo, jak dzisiaj? Czy nie zastępujemy jednej formy niewolnictwa inną?

Odpowiadając na to pytanie, chciałbym skorzystać z mojego doświadczenia jako doradcy pięciu szefów państw. Wszędzie rosyjscy dyplomaci mówili mi: jesteście na złej drodze: jesteście zdeterminowani ugasić jeden pożar tutaj, podczas gdy inny wybuchł gdzie indziej. Problem jest głębszy i szerszy.

Dlatego chciałbym opisać różnicę między porządkiem światowym opartym na zasadach a porządkiem opartym na prawie międzynarodowym. To nie jest linearna historia, ale walka między dwoma światopoglądami – walka, którą musimy kontynuować.

W XVII wieku traktaty westfalskie ustanowiły zasadę suwerenności państwowej. Każdy z nich jest równy innemu i nikt

nie może ingerować w wewnętrzne sprawy innych. Traktaty te przez wieki regulowały stosunki między dzisiejszymi krajami związkowymi i między państwami europejskimi. Zostały one ponownie potwierdzone na kongresie wiedeńskim w 1815 roku, kiedy to Napoleon I został pokonany.

W przededniu I wojny światowej car Mikołaj II zwołał w Hadze dwie międzynarodowe konferencje pokojowe (1899 i 1907), aby „poszukiwać najskuteczniejszych sposobów zapewnienia wszystkim narodom korzyści płynących z prawdziwego i trwałego pokoju”. Wraz z papieżem Benedyktem XV przygotował je na podstawie prawa kanonicznego, a nie prawa najsilniejszego. Po dwóch miesiącach negocjacji porozumienie podpisało 27 państw. Przewodniczący Francuskiej Partii Radykalnej (Republikańskiej) Léon Bourgeois przedstawił swoje przemyślenia na temat współzależności państw i ich zainteresowania zjednoczeniem pomimo rywalizacji.

Z inicjatywy Leona Bourgeoisa konferencja powołała Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy, który miał rozstrzygać spory drogą prawną, a nie wojną. Według burżuazji państwa zgodzą się na rozbrojenie tylko wtedy, gdy będą miały inne gwarancje bezpieczeństwa. W tekście końcowym wprowadzono pojęcie „obowiązku państw unikania wojny” odwołując się do arbitrażu.

Za namową jednego z carskich ministrów – Fryderyka Fromholda de Martensa, konferencja zgodziła się, aby w czasie konfliktu zbrojnego ludność i strony konfliktu pozostały pod ochroną zasad wynikających ze „zwyczajów ustanowionych między cywilizowanymi narodami, praw ludzkości i dyktatu sumienia publicznego”. Krótko mówiąc, sygnatariusze zobowiązali się przestać zachowywać jak barbarzyńcy.

Ten system działa tylko między cywilizowanymi państwami, które szanują swoje podpisy i są odpowiedzialne przed opinią publiczną. Nie powiódł się w 1914 roku, ponieważ państwa straciły swoją suwerenność, podpisując traktaty obronne, które

zobowiązywały je do automatycznego przystąpienia do wojny w pewnych okolicznościach, których nie mogły same ocenić.

Pomysły Leona Bourgeoisa zostały przeforsowane, ale spotkały się z oporem, nawet ze strony jego rywala z Partii Radykalnej Georges Clemenceau. Clemenceau nie wierzył, że opinia publiczna może zapobiec wojnie. Nie wierzyli w to nawet Anglosasi, prezydent USA Woodrow Wilson i premier Wielkiej Brytanii Lloyd George. Pod koniec I wojny światowej ci trzej mężowie zastąpili rodzące się prawo międzynarodowe siłą zwycięzców. Podzielili świat i resztki Austro-Węgier, Niemiec i Imperium Osmańskie. O masakrę oskarżali tylko Niemcy, zaprzeczając własnym. Wymuszono rozbrojenie bez żadnych gwarancji. Aby zapobiec pojawieniu się konkurenta Imperium Brytyjskiego w Europie, Anglosasi zaczęli nagabywać Niemcy przeciwko ZSRR i zapewnić sobie milczenie Francji, zapewniając, że może ona złupić pokonaną Drugą Rzeszę. W pewnym sensie, jak wyraził to pierwszy prezydent Republiki Federalnej Theodor Heuss, zorganizowali warunki rozwoju nazizmu.

Zgodnie z porozumieniem, ci trzej zmienili świat na swoje podobieństwo (Wilson 14 punktów, Sykes-Picot, Deklaracja Balfoura). Stworzyli żydowską ojczyznę Palestyny, podzielili Afrykę i Azję i starali się zmniejszyć Turcję do minimum. Zorganizowali wszystkie obecne zamieszki na Bliskim Wschodzie.

To właśnie na podstawie idei Mikołaja II i Leona Bourgeois po I wojnie światowej powstała Liga Narodów, bez udziału Stanów Zjednoczonych, które oficjalnie odrzuciły jakąkolwiek ideę prawa międzynarodowego. Liga również się nie powiodła. Nie dlatego, że Stany Zjednoczone odmówiły przyłączenia się, jak twierdzą niektórzy. Mieli do tego prawo. Ale przede wszystkim dlatego, że nie była w stanie przywrócić ścisłej równości między państwami, ponieważ Wielka Brytania sprzeciwiała się temu, aby skolonizowane narody uważały się za równe. Po drugie, nie mieli wspólnej armii. I wreszcie dlatego, że naziści masakrowali swoich przeciwników, niszczyli niemiecką

opinię publiczną, łamali podpis berliński i nie wahali się zachowywać jak barbarzyńcy.

Już w 1942 roku w Karcie Atlantyckiej nowy prezydent USA Franklin Roosevelt i nowy premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill wyznaczyli wspólny cel utworzenia rządu światowego po zakończeniu konfliktu. Anglosasi, którzy myśleli, że mogą rządzić światem, nie zgodzili się na to, jak to osiągnąć. Waszyngton nie chciał, aby Londyn wtrącał się w sprawy Ameryki Łacińskiej, podczas gdy Londyn nie chciał dzielić hegemonii imperium, nad którym „słońce nigdy nie zachodzi”. Podczas wojny Anglosasi podpisali szereg traktatów z alianckimi rządami, w tym z tymi na uchodźstwie, które gościli w Londynie.

Nawiasem mówiąc, Anglosasom nie udało się pokonać Trzeciej Rzeszy i to Sowieci ją obalili zajmując Berlin. Pierwszy sekretarz KC KPZR Józef Stalin był przeciwny idei rządu światowego, nawet anglosaskiego. Chciał tylko organizacji, która będzie w stanie zapobiec przyszłym konfliktom. W każdym razie to rosyjska wizja stała u podstaw systemu: Karta Narodów Zjednoczonych na konferencji w San Francisco.

W duchu konferencji haskich wszystkie państwa członkowskie ONZ są równe. W skład organizacji wchodzi Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, który jest odpowiedzialny za rozstrzyganie sporów między jej członkami. Jednakże, biorąc pod uwagę wcześniejsze doświadczenia, pięć zwycięskich mocarstw ma stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa z prawem weta. Ponieważ nie było między nimi zaufania (Anglosasi planowali kontynuować wojnę z pozostałymi oddziałami niemieckimi przeciwko ZSRR) i nie było wiadomo, jak zachowa się Zgromadzenie Ogólne, poszczególni zwycięzcy chcieli mieć pewność, że ONZ nie zwróci się przeciwko nim (USA popełniły potworne zbrodnie wojenne zrzucając dwie bomby atomowe na cywilów... Przygotowywał się do kapitulacji Sowieci). Jednak mocarstwa nie rozumowały w ten sam sposób. Dla jednych było prawo do cenzurowania decyzji innych, dla innych obowiązek podejmowania decyzji

jednomyślnie.

Anglosasi od początku nie grali w grę: państwo Izrael zostało proklamowane (14 maja 1948 r.), zanim ustalono jego granice, a specjalny wysłannik Sekretarza Generalnego ONZ, który miał nadzorować powstanie państwa palestyńskiego, hrabia Folke Bernadotte, został zamordowany przez żydowskich supremacjonistów pod przywództwem Icchaka Szamira. Co więcej, miejsce Chin w Radzie Bezpieczeństwa przydzielone w związku z zakończeniem chińskiej wojny domowej zostało przydzielone Kuomintangowi Czankajskiemu, a nie Pekinowi. Anglosasi ogłosili niepodległość swojej koreańskiej strefy okupacyjnej jako „Republika Korei” (15 sierpnia 1948 r.), utworzyli NATO (4 kwietnia 1949 r.), a następnie ogłosili niepodległość swojej niemieckiej strefy okupacyjnej jako „Federalne Niemcy” (23 maja 1949 r.).

ZSRR uznał się za oszukanego i zatrzasnął drzwi (polityka „pustej przestrzeni”). Józef Stalin błędnie uważał, że prawo weta nie jest prawem cenzury, ale warunkiem jednomyślności zwycięzców. Uważał, że może zablokować organizację poprzez jej bojkot.

Anglosasi zinterpretowali wypracowany przez siebie tekst Karty i wykorzystali nieobecność Sowietów, aby założyć „niebieskie hełmy” swoim żołnierzom i prowadzić wojnę z Koreą Północną (25 czerwca 1950 r.) „w imieniu społeczności międzynarodowej” (sic!). Ostatecznie, 1 sierpnia 1950 roku, po sześciu i pół miesiącach nieobecności, Sowieci powrócili do ONZ.

Traktat Północnoatlantycki jest legalny, ale regulamin NATO narusza Kartę Narodów Zjednoczonych. Wojska alianckie są podporządkowane dowództwu anglosaskiemu. Jej głównodowodzący, SACEUR, musi być amerykańskim oficerem. Według jej pierwszego sekretarza generalnego, lorda Ismaya, prawdziwym celem Sojuszu nie było utrzymanie pokoju ani walka z Sowietami, ale „utrzymanie Amerykanów wewnątrz, Rosjan na zewnątrz, a Niemców pod kontrolą”. Krótko mówiąc, było to zbrojne skrzydło rządu

światowego, które chcieli stworzyć Roosevelt i Churchill.

Po wyzwoleniu MI6 i OPC (przyszłe CIA) potajemnie utworzyły ukrytą siatkę w Niemczech. Umieścili w tej sieci tysiące nazistowskich przywódców i pomogli im uciec przed wymiarem sprawiedliwości. Pierwszym dowódcą tej armii był Klaus Barbie, który torturował koordynatora ruchu oporu Jeana Moulina. Sieć ta została następnie włączona do NATO, gdzie została znacznie ograniczona. Anglosasi wykorzystywali ją do ingerowania w życie polityczne swoich rzekomych sojuszników, będącymi w rzeczywistości ich wasalami.

Współpracownicy Josepha Goebbelsa założyli Związek na rzecz Pokoju i Wolności. Z pomocą USA prześladowali niemieckich komunistów. Później agenci NATO, którzy pozostali w tle, zdołali zmanipulować skrajną lewicę do znienawidzenia. Przykładem jest grupa Badera. Ale kiedy ci ludzie zostali aresztowani, przyszli i zamordowali ich w więzieniu, zanim mogli stanąć przed sądem i przemówić. W 1992 roku Dania szpiegowała kanclerz Angelę Merkel na polecenie NATO, podobnie jak w 2022 roku Norwegia, inny członek NATO, pomagała USA sabotować Nord Stream.

Po powrocie do prawa międzynarodowego sprawy stopniowo wracały do normy, dopiero w 1968 roku, podczas praskiej wiosny, Ukraińiec Leonid Breżniew zrobił w Europie Środkowej to, co robili wszędzie indziej Anglosasi: zabronił sojusznikom ZSRR wyboru innego modelu gospodarczego niż własny.

Po rozpadzie ZSRR sytuacja zaczęła się pogarszać. Zastępca sekretarza obrony USA Paul Wolfowitz opracował doktrynę, zgodnie z którą Stany Zjednoczone, aby pozostać panami świata, muszą zrobić wszystko, co w ich mocy, aby zapobiec pojawieniu się nowego rywala, poczynając od Unii Europejskiej. Zgodnie z tą ideą sekretarz stanu James Baker opowiedział się za rozszerzeniem Unii Europejskiej o wszystkie kraje byłego Układu Warszawskiego i ZSRR. Rozszerzenie pozbawiło Unię możliwości stania się podmiotem politycznym. Po raz kolejny,

zgodnie z tą doktryną, traktat z Maastricht podporządkował UE ochronie NATO. I właśnie przy stosowaniu tej doktryny Niemcy i Francja nadal uzbrajają Ukrainę.

Potem przyszedł czesko-amerykański profesor Josef Korbel. Zaproponował, aby Anglosasi przejęli kontrolę nad światem, przepisując traktaty międzynarodowe. Według niego wystarczyło zastąpić prawo anglosaskie oparte na obyczajach racjonalnością prawa rzymskiego. W ten sposób na dłuższą metę wszystkie traktaty dawałyby przewagę dominującym mocarstwom: Stanom Zjednoczonym i Zjednoczonym Królestwu, które są związane „szczególnymi stosunkami”, jak to ujął Winston Churchill. Córka profesora Korbela, Madeleine Albright, została ambasadorem przy ONZ, a następnie sekretarzem stanu. Po przejęciu Białego Domu przez Republikanów, adoptowana córka profesora Korbela, Condoleezza Rice, zastąpiła ją na stanowisku doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego, a następnie sekretarza stanu. Przez dwie dekady obie „siostry” cierpliwie przepisywały najważniejsze teksty międzynarodowe, rzekomo w celu ich unowocześnienia, ale w rzeczywistości zmieniły ich ducha.

Dziś instytucje międzynarodowe działają zgodnie z zasadami anglosaskimi, opartymi na wcześniejszym naruszeniu prawa międzynarodowego. Prawo to nie jest zapisane w żadnym kodeksie, ponieważ jest interpretacją zwyczajów władzy dominującej. Każdego dnia zastępujemy prawo międzynarodowe niesprawiedliwymi przepisami i łamiemy nasze podpisy.

Na przykład:

- Gdy w 1990 roku powstały państwa bałtyckie, zobowiązały się do ochrony pamięci ofiar Armii Czerwonej. Zniszczenie tych pomników jest więc naruszeniem ich podpisu.
- W 1947 roku Finlandia zobowiązała się do zachowania neutralności. Przystąpienie do NATO jest zatem pogwałceniem jego sygnatury.

– 25 października 1971 roku ONZ przyjęła rezolucję nr 2758 uznającą Pekin, a nie Tajwan, za jedyne go prawowitego przedstawiciela Chin. W rezultacie rząd Czangkajszka został usunięty z Rady Bezpieczeństwa i zastąpiony przez rząd Mao Zedonga. Dlatego niedawne manewry morskie Chin w Cieśninie Tajwańskiej nie są agresją przeciwko suwerennemu państwu, ale swobodnym rozmieszczeniem jego sił na własnych wodach terytorialnych.

– Mińskie porozumienia miały chronić rosyjskojęzycznych Ukraińców przed prześladowaniem ze strony „integralnych nacjonalistów”. Francja i Niemcy potwierdziły to przed Radą Bezpieczeństwa. Jednak, jak powiedzieli Angela Merkel i François Hollande, żaden z nich nie miał zamiaru ich realizować. Ich podpisy są bezwartościowe. Gdyby było inaczej, wojna na Ukrainie nigdy by nie wybuchła.

Wypaczenie prawa międzynarodowego osiągnęło szczyt, gdy w 2012 roku Jeffrey Feltman został mianowany dyrektorem ds. politycznych. Ze swojego biura w Nowym Jorku nadzorował wojnę Zachodu przeciwko Syrii. Wykorzystanie instytucji pokojowych do prowadzenia wojny.

Dopóki Stany Zjednoczone nie zagroziły jej gromadzeniem broni na swoich granicach, Federacja Rosyjska przestrzegała wszystkich zobowiązań, które podpisała lub podpisał Związek Radziecki. Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) zobowiązuje mocarstwa jądrowe do nierozprzestrzeniania broni jądrowej na całym świecie. Stany Zjednoczone przez dekady gromadziły bomby atomowe w pięciu krajach wasalskich. Baza Kleine Brogel w Belgii, Baza Büchel w Niemczech (Nadrenia-Palatynat), Baza Aviano i Ghedi we Włoszech, Baza Volkel w Holandii i Baza Incirlik w Turcji szkolą sojuszników w posługiwaniu się tą bronią.

Na podstawie swoich przewrotów twierdzi, że stało się to nawykiem.

Teraz Federacja Rosyjska, która uważa się za otoczoną po tym, jak amerykański bombowiec jądrowy przeleciał nad Zatoką Fińską, również igra z układem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i instaluje bomby atomowe na terytorium Białorusi. Białoruś to nie Kuba. Rozmieszczenie tam rosyjskich bomb atomowych niczego nie zmieni. To tylko przesłanie dla Waszyngtonu: jeśli chcecie przywrócić prawo najsilniejszego, my też możemy to zaakceptować, ale od teraz to my jesteśmy najsilniejsi. Zauważcie, że Rosja nie złamała litery traktatu, ponieważ armia białoruska nie jest szkolona w tej broni, ale ośmieliła się naruszyć ducha traktatu.

Jak wyjaśnił Leon Bourgeois w ubiegłym stuleciu, aby traktaty rozbrojeniowe były skuteczne i trwałe, muszą opierać się na gwarancjach prawnych. Dlatego musimy pilnie powrócić do prawa międzynarodowego, w przeciwnym razie pogrążymy się w wyniszczającej wojnie.

Naszym zaszczytem i interesem jest przywrócenie prawa międzynarodowego. To delikatna konstrukcja. Jeśli chcemy uniknąć wojny, musimy ją wznowić i możemy być pewni, że Rosja myśli podobnie jak my, że jej nie naruszy.

Możemy poprzeć NATO, które 11 października zwołało 31 ministrów obrony do Brukseli, aby wysłuchać, jak ich izraelski odpowiednik ogłasza za pośrednictwem wideokonferencji, że zamierza zrównać Gazę z ziemią. Żaden z naszych ministrów, w tym niemiecki Boris Pistorio, nie odważył się wystąpić przeciwko planowaniu tej masowej zbrodni przeciwko ludności cywilnej. Honor narodu niemieckiego został już zdradzony przez nazistów, którzy w końcu was poświęcili. Nie dajcie się znowu zdradzić, tym razem przez socjaldemokratów i Zielonych.

Nie musimy wybierać między dwoma panami, ale musimy bronić pokoju, od Donbasu po Gazę i wreszcie bronić prawa międzynarodowego.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Marek-M

Ilustracja: [Balkan Photos](#) (CC BY-NC 2.0)

Źródło: [Voltairenet.org](#)